

Związek Radziecki

wyraża gotowość odbycia konferencji na najwyższym szczeblu w Paryżu

Odpowiedź N. Chruszczowa na propozycję Zachodu

MOSKWA (PAP) W dniu 25 grudnia radziecki minister spraw zagranicznych A. Gromyko przyjął ambasadorów trzech mocarstw zachodnich i wyczerpnie na listy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa w sprawie propozycji zwołania konferencji na najwyższym szczeblu.

Tekst odpowiedzi N. S. Chruszczowa na list Eisenhewera brzmi:
Szanowny Panie Prezydencie!
Otrzymałem Pana list, w którym potwierdza Pan swą gotowość wzięcia udziału w konferencji na najwyższym szczeblu czterech mocarstw i informuje o osiągnięciu w tej sprawie porozumienia z premierem Macmillanem i prezydentem de Gaullem. Pragnę przede wszystkim dać wyraz głębokiego zadowolenia z powodu tego, że Pan, premier Macmillan i prezydent de Gaulle uważają za pożądane, aby w celu omówienia kluczowych problemów międzynarodowych odbywały się od czasu do czasu narady na najwyższym szczeblu w krajach — uczestnikach takich narad.

Rząd radziecki oświadczenie takie może jedynie powitać z zadowoleniem. Zawsze uważaliśmy, że właśnie w drodze osobistych spotkań między szefami państw na najwyższym szczeblu można w najbardziej efektywny sposób rozwiązywać pilne problemy międzynarodowe. Rząd radziecki wyraża gotowość odbycia konferencji na najwyższym szczeblu w Paryżu.

Niestety, proponowana data tej konferencji — 27 kwietnia 1960 r. jest dla rządu radzieckiego niedogodna. W związku z tym pragnęlibyśmy zapro-

nować ewentualne daty konferencji 21 kwietnia, albo 4 maja 1960 r.
Rząd radziecki ma nadzieję, że jedna z tych dat będzie możliwa do przyjęcia przez rząd USA, podobnie jak i przez rządy W. Brytanii i Francji oraz że propozycja ta nie spowoduje jakichkolwiek trudności przy wyborze ostatecznej daty konferencji szefów rządów.

Mam nadzieję, Panie Prezydencie, że przyjmie Pan nasze propozycje

N. CHRUSZCZOW

Tej samej treści listy wyśtosował N. S. Chruszczow do Macmillana i de Gaulle'a.

Gazeta Krakowska

Rek XI
Nr 308(3607)
Wyd. A.
Cena 50 gr.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Kraków, poniedziałek 28 grudnia 1959 r.

Skuteczniejsza ochrona granic, mniejsza przestępczość graniczna, lepsze wyposażenie WOP

Wywiad z dowódcą WOP

WARSZAWA (PAP)

Ponad 5,5 miliona osób przekraczało granice Polski w roku 1959. Jest to liczba znacznie większa niż w innych latach, a do jej wzrostu przyczyniło się nie tylko ożywienie ruchu turystycznego lecz i rozwój stosunków gospodarczych. Z podanej sumy na podróży przekraczających granice na podstawie paszportów przypada ok. 1 miliona osób — powiedział dowódca Wojsk Ochrony Pogranicza, płk Eugeniusz Dostojewski w wywiadzie udzielonym Polskiej Agencji Prasowej. Dowódca WOP przypomniał następnie o wprowadzeniu wielu zmian w kontroli ruchu granicznego na korzyść podróżujących, jak ulepszenie kontroli granicznej, przeprowadzanie jej w biegu pociągów i tym samym skrócenie postoju na stacjach granicznych. Szereg ułatwień dla ruchu wczasowo-turystycznego wewnątrz kraju wprowadzono w poprzednich latach, m. in. dzięki inicjatywie WOP.

— Czy skuteczność ochrony granic nie cierpi wskutek tak wielkiego nasilenia pracy WOP?

— Nie. W minionym roku uzyskaliśmy dalszą poprawę skuteczności ochrony granic. Jednocześnie nasilenie przestępczości granicznej zmalało — w tym roku — o porównaniu z 1958 r. — o 18 proc. Doskonale systematycznie ochronę granic państwowych odstępujemy tam gdzie to możliwe od stosowania niektórych przepisów ograniczających swobodę turystów wczasowicy. Zarzuciliśmy w interesie obywateli dawne „sztywne” metody pełnienia służby granicznej, modyfikując jednocześnie służbę tak, by ochrona granicy na tym nie ucierpiała.

Mając na celu usprawnienie kontroli w interesie podróżujących oraz podniesienie kultury pracy naszych organów, zastosowaliśmy m. in. wspólnie z organami ochrony granic Czechosłowacji odprawy w Zembrzydowicach i Międzylesiu.

— Służba żołnierzy i oficerów WOP wymaga więc coraz lepszego przygotowania?

— Tak. Szczególnie dobrego przygotowania wymaga wprowadzenie na pogranicze szeregu ułatwień dla ruchu wczasowo-turystycznego. Działając samodzielnie żołnierze WOP muszą często podejmować trudne decyzje. Dlatego też musi on posiadać gruntowne wykształcenie, znać przepisy, wyróżniać się rzetelnością i zdyscyplinowaniem, inteligencją, kulturą osobistą i taktem. Wykształceniu i wychowaniu takiego żołnierza Wojska Ochrony Pogranicza poświęcały i poświęcają wiele uwagi i wysiłku.

Systematycznie doskonalimy proces szkolenia w Oficerskiej Szkole Wojsk Pogranicza. O

poziomie adeptów OSWOP może świadczyć fakt, że niezależnie od zajęć ściśle fachowych przechodzą oni specjalne wykształcenie z zakresu nauki prawa. Znaczący odsetek kadry oficerskiej posiada ukończone lub kontynuuje wyższe studia, przy czym odsetek ten z każdym rokiem wzrasta.

— Wspomnieliście o zwiększeniu skuteczności służby granicznej. Czemu to należy zawdzięczać?

— Możliwość zwiększenia skuteczności służby granicznej poprawiają jej systematycznie głównie dzięki doskonaleniu systemu ochrony granicy oraz lepszemu zaopatrzeniu i wyposażeniu. Ogólną tendencją jest zmniejszenie wysiłku żołnierza drogą, wprowadzania do służby techniki. Stopniowo zwiększa się ilość pojazdów mechanicznych, pododdziały graniczne korzystają z doskonałego sprzętu łączności (krótkofalówki, radiotelefony i in. sprzęt). Na granicy morskiej wprowadzamy nowoczesne jednostki pływające wyposażone w odpowiednie urządzenia. W ochronie granicy morskiej znajduje zastosowanie również lotnictwo.

— Jeżeli chodzi o pomoc ludności cywilnej?

— Współpraca z ludnością cywilną zamieszkałą na pograniczu ma zasadnicze znaczenie dla skuteczności naszej służby. Wyraża się ona w ściślejszym współdziałaniu z naszymi strażnikami, w likwidowaniu przestępczości granicznej we wszystkich jej przejawach. Bardzo szeroki pomoc okazuje nam ludność na całym pograniczu, a szczególnie ludność powiatów żgorzeleckiego, gubisińskiego, prudnickiego, raciborskiego oraz woj. śleskiego.

Powiązanie ludności ze sprawą ochrony granic zaświadnia się m. in. poprzez stosowaną od niedawna zasadę tzw. terytorialnego poboru. I tak np. Kaszubi z Wejherowa pełnią służbę w Gdańsku, górale z Nowego Targu — w Żywcu, Zakopanem, Nowym Sączu itp.

Czynimy wysiłki i mamy nadzieję — kończy płk Dostojewski — że nadchodzący rok przyniesie nam dalsze osiągnięcia w dziedzinie zabezpieczenia granic państwowych.

Przed uruchomieniem pierwszego martenowa w hucie „Warszawa“

WARSZAWA (PAP)

W hucie „Warszawa” zakończono montaż pierwszego (z trzech zaplanowanych) pieca martenowskiego do wycięcia wysokogatunkowej stali. Obecnie trwają prace końcowe przy montażu skomplikowanej instalacji gazowej oraz urządzeń przeznaczonych do suszenia pieca.

Rozpalenie pieca powinno nastąpić w połowie stycznia przyszłego roku.

Pierwsze próby przesła już także stacja Czadnic, która będzie dostarczać gaz do pieców martenowskich.

Bieżący rok inwestycyjny charakteryzował się w hucie „Warszawa” wielkim rozmachem. W ciągu tego czasu zakończono budowę kuźni-prasowni, której produkcja pełną parą ruszy od stycznia 1960 roku. Wybudowano halę zgniatacza, rozpoczęto montaż jego urządzeń, a obecnie kończy się wnoszenie gmachu administracyjnego. Poważnie zaawansowane są prace przy budowie dalszych dwóch pieców martenowskich, które włączone zostaną do eksploatacji — razem ze zgniataczem — w przyszłym roku.

Pierwszy etap budowy tego największego obiektu inwestycyjnego stolicy, zakończony zostanie w 1963 r. Od tego czasu warszawska huta dostarczać będzie ok. 300 tys. ton wysokogatunkowej stali rocznic.

20 tys. rodaków z zagranicy przemierzy wielkopolsko-pomorskie „szlaki Tysiąclecia“

BYDGOSZCZ (PAP)

Jak poinformowano przedstawicieli PAP w Wojewódzkim Komitecie Turystyki w Bydgoszczy, należy się spodziewać, iż w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego ok. 20 tys. naszych rodaków ze Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec i innych ośrodków polonijnych odwiedzi historyczne ziemie wielkopolsko-pomorskie. Tereny te wytyczono kilka szlaków, przebiegających przez miejscowości ściśle związane z początkami naszej państwowości oraz dziejami sławy polskiego oręża.

Na czoło wysuwa się szlak piastowski, obejmujący m. in. Poznań, 1000-letnie Gniezno i Kruszwicę oraz wykopaliska prehistoryczne w Biskupinie. Inny szlak — nazwany grunwaldzki — prowadzi od Torunia ku polom zwycięskiej

Rusza budowa elektrowni „Adamów”

TUREK (PAP)

W najbliższym czasie w miejscowości Żuki k. Turka (woj. poznańskie) ruszą wstępne prace przygotowawcze przy budowie elektrowni „Adamów”.

Będzie to jedna z najnowocześniejszych w kraju elektrowni cieplnych. Jej moc docelowa przewidziana jest na 720 MW.



Fot. — CAF

POSZUKIWANE!

Zakłady Przemysłu Dzwonarskiego i Pończosznego im. M. Buczka w Łodzi produkują m. in. wzorzyste wielokolorowe elastyczne skarpety męskie. Wielka szkoda, że produkcja ich jest stosunkowo niewielka i trudno kupić te modne i trwałe skarpety. Na zdjęciu: w pakowni. CAF — fot. Grzęda

W KIKI wierszach

W POLSCE

ZYJE 141 ZUBRÓW

WARSZAWA. W bieżącym roku zabrza rodzina, przebywająca w naszych rezerwach radzieckich zwierząt, powiększyła się o dalszą samicę, gdzie znajdują się największe skupiska „królów puszczy”, urodziło się w br. 10 małych zubraków. W Białowieży jest więc obecnie 65 zubrów, z czego 28 przebywa w wolności — poza terenem rezerwatu.

Ogółem w kraju żyje 141 zubrów — z tej liczby 10 sztuk w ogrodach zoologicznych.

Polska należy do krajów o największym skupisku zubrów na świecie. Na dalszych miejscach znajdują się: Związek Radziecki, NRF i Szwecja.

RADOMSZCZAŃSKIE MBLE ZDOBYWAJĄ RYŃKI ZAGRANICZNE

ŁÓDŹ. Polskie meble gęste i Radomska znajdują coraz więcej odbiorców; zwiększa się też ilość eksportowanych mebli. Krzesła i fotele z Radomska zakupuje już ponad 40 krajów, m. in. Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Holandia, Szwajcaria i NRF. W br. sprzedano za dewisy ponad 39 proc. całej produkcji fabryki — jest to o 10 proc. więcej niż przewidywał plan.

Główną „tajemnicą” sukcesów radomszczańskich mebli, to wysoka ich jakość i stałe urozmaicenie asortymentu produkcji.

NOWE POLSKIE AKORDEONY

BYDGOSZCZ. „Polonez”, „Victoria” i „ECHO” — to nowe typy akordeonów wysokiej klasy, skonstruowane w tym roku przez specjalistów z jednej w kraju fabryki tych instrumentów w Bydgoszczy. „Polonez” i „Victoria” są 88-basowymi akordeonami koncertowymi już wyrobionymi w fabryce, natomiast „ECHO”, którego serięjną produkcję rozpocznie się w początkach przyszłego roku, jest świetnym 32-basowym instrumentem dla amatorów.

Produkcja bydgoskich akordeonów, które odznaczają się pierwszorzędą jakością, oparta została na surowcach krajowych. Stroji się je za pomocą specjalnych urządzeń elektronicznych, sprawdzanych z Francji.

KAŻDY TU... WAŻNY

RZESZÓW. 70 rodzin mieszkających w ukrytej wsiór lasów pow. Lubaczów wsi Różańciana nosi nazwisko Ważny. Powoduje to nie tylko dość duże kłopoty w sprawach urzędowych, ale i wiele prze zabawnych „gwi pro quo”. Dość wspomnieć, że np. na ponad 100 mężczyzn o tym nazwisku — połowa ma na imię Władysław. Edmundów jest wprawdzie tylko dwóch, ale za to obaj urodzili się w tym samym dniu, miesiącu i roku.

Dla odróżnienia poszczególnych Ważnych — większość z nich nadano przeczka. Tak np. Jednego z Edmundów nazywają „Wawrzko”, drugiego „Marausz”, Władysławów zaś wają „Lysy”, „Bucio”, „Maczków” itp. Przeczka ta są często jedynymi drogowskazami do odnalezienia właściwej osoby.

WARSZAWCY ZMS-OWCY BĘDĄ MIELI WŁASNĄ RADIOSTACJĘ

WARSZAWA. W styczniu 1960 roku rozpocznie swą działalność radiostacja ZMS, która pracować będzie pod egidą komitetu warszawskiego związku. Co drugi dzień w dwugodzinny program nadawanym na falach krótkich poruszane będą najważniejsze problemy z życia warszawskiej organizacji ZMS, przedstawiające osiągnięcia młodzieżowej zespołów artystycznych itp.

900 PIEKARŃ OTRZYMA NOWOCESNE PIECE TYPU „LILIPUT”

WARSZAWA. Spółną 2.700 piekarni należących do gminnych spółdzielni ok. 300 jest opalanych jeszcze drewnem. Są to piekarnie przestarzałe i najczęściej defektywne. W związku z tym planuje się, iż do 1964 r. zostaną one przebudowane i wyposażone w nowoczesne urządzenia. Wszystkie te piekarnie mają otrzymać ekonomiczne piece typu „Liliput”. Produkcję tego rodzaju pieców piekarniczych rozpoczęły zakłady remontowo-montażowe WZGS w początku próby w skali przemysłowej. Celem próby jest praktyczne sprawdzenie opracowanego technologii. Na zdjęciu: Laboratorium podszadzki plynnej Głównego Instytutu Górniczego. Fot. — CAF Seko

BERETY W ARMII FRANCUSKIEJ

PARYŻ. Francuski minister obrony, Guillaumat wydał zarządzenie w myśl którego furazerki znika z głów żołnierzy republiki. Począwszy od roku 1961 żołnierze prawie wszystkich rodzajów wojsk nosić będą granatowe berety.

Sklepy fabryczne — korzyść dla klientów i dla zakładów

Zainicjowana przez Północne Zakłady Obuwia w Chełmku i podjęta przez inne zakłady akcja otwierania własnych sklepów fabrycznych, spotkała się z dużym uznaniem kupujących. Dowodem znacznej popularności tego rodzaju sklepów mogą być obroty, jakimi legitymuje się. Sklepy fabryki w Chełmku w ciągu 11 miesięcy br. sprzedały blisko 580 tys. par obu-

wia na łączną sumę ponad 120 mln zł.

Jak wynika z uwag wpisywanych do ksiągkich życzeń w tych placówkach, większość klientów podkreśla szybkość i fachową obsługę oraz pomoc ze strony personelu przy wyborze obuwia. Z zadowoleniem przyjęta została również inicjatywa Chełmka polegająca na uruchomieniu przy sklepach fabrycznych własnych punktów naprawy obuwia oraz sprzedaży drobnej galanterii — wkładow, sznurowadeł, prawideł itp.

Blisko 2-letni okres pracy sklepów fabrycznych przyniósł wiele korzyści i interesujących spostrzeżeń również kierownictwu zakładów, które uzyskało w ten sposób możliwość lepszego poznania potrzeb rynku. Ostatnio np. okazało się, iż trzeba będzie elastyczniej planowanie produkcji w ciągu IV kwartału br. sklepy Chełmka wyposażone zostały w znaczną ilość ciepłego obuwia zimowego, na które — w wyniku ciepłej jesieni — nie było przez dłuższy czas odbiorców. W tym samym okresie brakowało obuwia letniejszego — szczególnie damskich butów na szpilkach i półszpilkach, nowych fasonów obuwia męskiego itp.

Zakłady chełmskie otworzą wkrótce nowe własne sklepy, m. in. w Koszalinie, Białymostku i Lublinie. Przygotowuje się również uruchomienie sklepów w Olsztynie i Toruniu oraz przynajmniej jednego sklepu w którymś z wybranych powiatów. Jak zapowiada kierownictwo PZO, początek roku przyniesie dalsze powiększenie i uatrakcyjnienie asortymentu obuwia, którego 153 nowe wzory przygotowane są już do produkcji. (PAP)

Coraz więcej uwagi — mówi R. Waschko — poświęca się jazzowym transpozycjom melodii ludowych. W tej dziedzinie istnieje ogromne możliwości. Zwrócił nam na to uwagę m. in. słynny komentator muzyczny radia warszawskiego, Willis Conover w czasie pobytu w Polsce. Tak np. dużym powodzeniem cieszy się jeden z ostatnich utworów jazzowych Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego, opracowany według słynnej bandoski opolskiej znanej z występów „Słaska”, — nosi on tytuł „Bandoska in blue”.

— Czy konieczna jest ta angielska nomenklatura?

— Nie wiem czy konieczna, ale fakt jest, że prawie wszędzie spotyka się angielskie nazwy. W Moskwie istnieje „Mikolaj Kapustin Combo” w Leningradzie — „Seven Dixie Lands”, podobnie w innych krajach. Dlatego i u nas przyjęły się ten angielski żargon jazzowy.



Basen im. Władysława IV w porcie gdańskim. CAF — fot. Uklejewski

Największy statek naszych stoczní spłynie na wodę w 1960 r.

GDANSK (PAP)

Jest nim budowany od 22 lipca br. w Stoczni Gdańskiej na zamówienie Polskich Linii Oceanicznych tankowiec do przewozu ładunków płynnych o nośności 18 tys. DWT. O wielkości statku świadczą cyfry: będzie mógł on zabrać jednorazowo ładunek płynny z 20 składów pociągów — cystern. Długość tankowca wynosi 180 metrów, a więc gdyby go można było ustawić dziobem w górę przed Pałacem Kultury w Warszawie sięgałoby do jego górnych galerii. Sam kadłub tankowca mieszczący w sobie kilkadziesiąt zbiorników i agregaty pomp waży ponad 5 tys. ton. Projekt tankowca wykonał polski konstruktorzy w pracowniach CBKO nr 1 w Gdańsku.

Prace montażowe na statku są już zaawansowane. Jest niemal gotów cały kadłub.

RADZIEKA WYSTAWA OTWARTA ZOSTANIE NA KUBIE

MOSKWA. Podano tu oficjalnie do wiadomości, że w myśl osiągniętego porozumienia, wystawa osiągnie ZSRR w dziedzinie nauki, techniki i kultury, która eksponowana była w Meksyku, w końcu stycznia lub na początku lutego br. otwarta zostanie w stolicy Kuby, Hawanie.

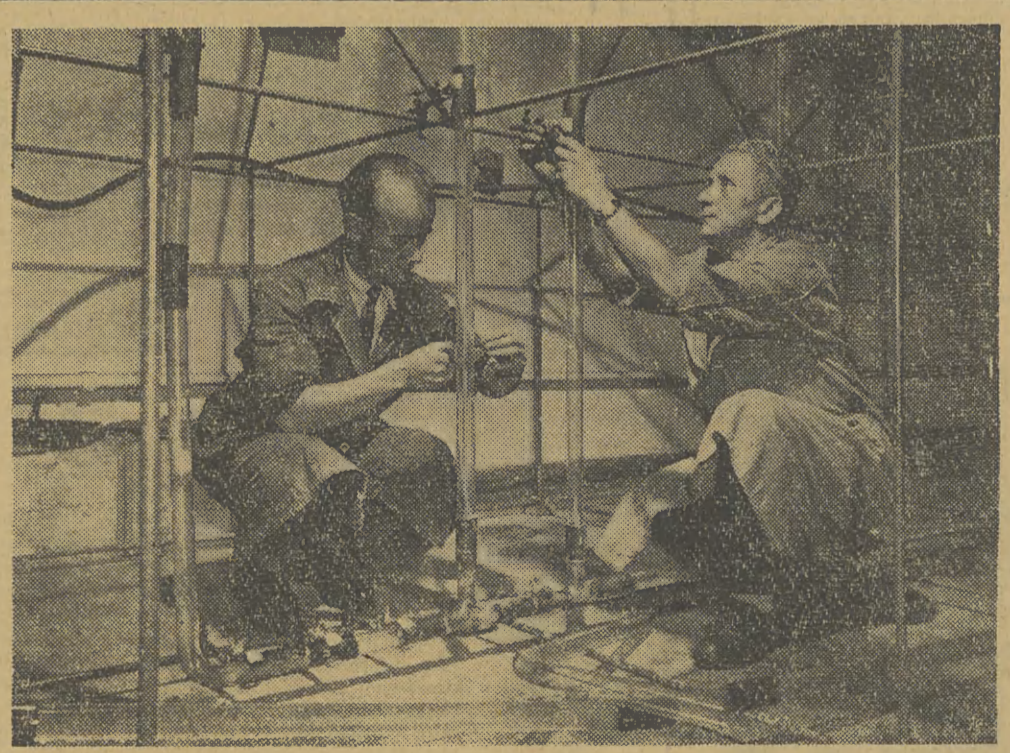
Na wsi coraz więcej radioodbiorników telewizorów, motocykli

WARSZAWA (PAP)

W bieżącym roku poprawiło się zaopatrzenie wsi w tego rodzaju atrakcyjne artykuły, jak: radioodbiorniki, telewizory, pralki, motocykle itp. Samych tylko radioaparatur handlowo nasz dostarczył w br. do ośrodków wiejskich ponad 100 tys. sztuk. Największym popytem cieszyły się znane, wysokiej klasy odbiorniki marki „Farty”, „Wola”, i „Etiuda”. Na rok przyszły handel wiejski złożył dotychczas zamówienia na 105 tys. sztuk radioaparatur.

Czerokrotnie więcej, niż w 1958 r. — bo 3 tys. sztuk zakupił rolnicy w br. telewizorów. Z liczby tej ok. 30 proc. stanowiły aparaty importowane z CSR, NRD, Węgier i ZSRR.

Mieszkańcy wsi zakupili w br. ok. 37 tys. sztuk motocykli, w tym blisko 13 tys. importowanych. W 1960 r. w związku z rozszerzeniem krajowej produkcji motocykli sklepy wiejskie otrzymają ich ponad 42 tys. oraz blisko 9 tys. z importu.



Kukurydza, która nie boi się 7-stopniowego mrozu

Naukowcy ze stacji doświadczalnej z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Grodzkowiech w woj. krakowskim pracują od kilku lat nad wyhodowaniem odpornej na mrozy odmiany kukurydzy, a rośliną ta — jak wiadomo — lubi ciepło — zwłaszcza w początkowym okresie wegetacji. Nawet mały przymrozek odbiera w tym okresie jej siłę kiełkowania, bądź też niszczy młode roślinki.

Starania pracowników IHAR przyniosły już pierwsze pozytywne wyniki. Z zasadzonych w tym czasie i poddanych niskiej temperaturze 1200 ziaren kukurydzy, przetrwały co prawda za-

ledwie 3 roślinki, ale z nich właśnie dochocono się odmiany, która nie boi się zimna, znosząc temperaturę minus 1, a nawet krótkotrwały mroz sięgający minus 7 stopni.

Jeżeli następne lata wykażą, że wyhodowana w takich warunkach kukurydza będzie również w następnych pokoleniach odporna na mroz, nasze rolnictwo uzyska cenną odmianę, która będzie można siał już w kwietniu, tj. prawie miesiąc wcześniej niż normalnie. Każdy zaś rolnik wie, że im wcześniej posieje się kukurydzy, tym szybciej ona dojrzeje i daje większy plon.

Przestarzała technika podszadzki sprawia, że „wąskim gardłem” nie zapokajającym potrzeb nowoczesnej eksploatacji węgla. Zespół naukowców Głównego Instytutu Górniczego opracował program modernizacji techniki podszadzki oraz przeprowadził próby nad całkowicie nowymi założeniami technologicznymi. Obecnie ruszyły próby w skali przemysłowej. Celem próby jest praktyczne sprawdzenie opracowanej technologii.

Na zdjęciu: Laboratorium podszadzki plynnej Głównego Instytutu Górniczego. Fot. — CAF Seko



WNIOSEK O USTAPIENIE OBERLAENDERA?

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, kilku posłów do zachodniemieckiego Bundestagu z ramienia partii CDU-CSU powołało decyzję wystąpienia z wnioskiem do magającym się dymisji ministra do spraw przesiedleńców w gabinecie Adenauera — Theodora Oberlaendera. Jak podaje „Berliner Zeitung”, posłowie ci doszli do wniosku, że „ciężar oskarżeń w stosunku do Oberlaendera jest już zbyt wielki”.

TURBOŚMIGLOWCE NA LINII BERLIN — MOSKWA

BERLIN. Towarzystwo lotnicze NRD „Deutsche Luft Hansa” wprowadza z dniem 1 kwietnia 1960 r. na linii Berlin — Moskwa turbośmigłowiec typu „IL-18 — Moskwa”. Są to samoloty o 89 miejscach pasażerskich, lecące z szybkością 650 kilometrów na godzinę. Odległość między stolicami obu krajów samoloty pokonywać będą w ciągu 180 minut. Kabina pasażerska jest luksusowo wyposażona i przystosowana do lotów na wielkich wysokościach, dzięki zastosowaniu urządzeń klimatyzacyjnych i regulujących ciśnienie. Od maja samoloty „IL-18 — Moskwa” używane będą do lotów do Bukaresztu, Sofii i Tirany dla turystów.

SWASTYKI W KOLONII

BONN. Wejście i mury nowo odbudowanej we wrześniu synagogi w Kolonii pokryte zostały w pierwszym dniu świąt wymalowanymi w barwach hitlerowskich swastykami i napisami „Niemcy żądają usunięcia Żydów”. W parę godzin odkryto że również zbiczczony został pomnik ofiar hitlerizmu w Kolonii.

Nowy przejaw działalności barbarzyńców rasistowskich wywołał wielkie zaburzenie w mieście i całej NRF. Adenauer, który wielokrotnie powtarzał, że „antysemityzm jest zjawiskiem sporadycznym w Niemczech zachodnich”, poczuł się zmuszony do przesłania rabinowi Kolonii wyrazów ubolewania. Podobnie postąpił prezydent NRF, doktor Lübke.

ZNACZENIE LODOWCÓW W ROLNICTWIE CHIN

PEKIN. Jak donosi agencja Sinhua, w górach Tienger w prowincji Sinkiang zostało założone obserwatorium naukowe, którego celem będzie zbadanie możliwości wykorzystania lodowców w tych górach dla potrzeb rolnictwa.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERU

BUENOS AIRES. Jak podaje Reuter, gwałtowne trzęsienie ziemi, które nawiedziło okrug Ayacucho, leżący około 320 km na południowy-wschód od Limy, spowodowało poważne szkody. Siedem osób zginęło a 10 odniosło rany.

MIANOWANIE NOWEGO DOWÓDCY SIL NATO NAD ŚRODKOWYM OBSZAREM ŚRÓDZIEMNOMORSKIM

Rzym. Admiral Luciano Bigli został mianowany dowódcą sił NATO na środkowym obszarze Morza Śródziemnego oraz dowódcą sił morskich stacjonujących w Neapolu na miejsce admirała Ruta, który został powołany na członka najwyższej rady Włoskich sił zbrojnych.

W Związku Radzieckim stworzone zostały warunki do potężnego rozwoju gospodarki rolnej

Uchwała plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP) W piątek zakończyły się w Moskwie obrady plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, poświęcone zagadnieniu rozwoju rolnictwa. Na zakończenie obrad plenum podjęło uchwałę. Uchwała ta stwierdza m. in., że: — W Związku Radzieckim stworzone zostały wszelkie warunki niezbędne dla dalszego potężnego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki rolnej. Szeroki rozwój ogólnonarodowego ruchu na rzecz osiągnięcia i prześcignięcia Stanów Zjednoczonych w ciągu najbliższych lat pod względem produkcji mięsa, mleka i masła w przeliczeniu na jednego mieszkańca oraz szerokie wdrożenie socjalistyczne dowodzą, że zadania planu 7-letniego w dziedzinie rolnictwa mogą być wykonane przed terminem.

— Najważniejszym zadaniem jest obecnie zwiększenie produkcji zboża, co najmniej do 10—11 miliardów pudów

rocznie. W tym celu postanowiono zwiększyć zasiewy zbóż przez zagospodarowanie ziem nowych i podniesienie wydajności z hektara.

— Aktualna sytuacja na wsi radzieckiej daje podstawy do przekonania, że zadanie planu 7-letniego zapowiadające zwiększenie produkcji mięsa do 16 milionów ton zostanie wykonane nie w 1965 roku, lecz już w 1963 roku. Uchwała stwierdza, że do osiągnięcia USA pod względem produkcji mięsa na jednego mieszkańca konieczne jest produkowanie rocznie 20—21 milionów ton mięsa ponad zadania planu siedmioletniego.

— Plenum aprobuje propozycje obniżenia cen skupu niektórych produktów rolnych sprzedawanych państwu przez kolechozy, aby dzięki temu umożliwić w przyszłości obniżenie państwowych cen detalicznych na artykuły podstawowego spożycia.

— Plenum poleciło Prezydium KC KPZR przedstawić wnioski dotyczące utworzenia zjednoczeń międzykolechozowych — związków kolechozowych, przy jednoczesnej reorganizacji pracy władz rolnych. Uchwała podkreśla także konieczność dalszego rozwoju demokracji w kolechzach.

Uchwała wskazuje na środki dalszego rozwoju wszechstronnej mechanizacji w rolnictwie.

W dalszym ciągu uchwała plenum podkreśla, że w okresie od XXI Zjazdu KPZR (styczeń — luty 1959 r.) osiągnięto wielkie sukcesy w rozwoju gospodarki, w podnoszeniu stopy życiowej ludności oraz w realizacji pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

Plan produkcji przemysłowej za 11 miesięcy 1959 roku został przekroczony. W porównaniu z takim samym okresem ubiegłego roku produkcja przemysłowa wzrosła o 11,3 proc., podczas gdy plan przewidywał wzrost o 7,7 proc. Wyniki pracy w pierwszym roku siedmioletniego dowodzą, że radziecki przemysł rozwija się w szybszym tempie niż przewidywały kontrolne cyfry planu siedmioletniego.

Kolechozy i sowchozy przekroczyły w 1959 roku plan zasiewów zbóż jarych. Ogólna powierzchnia zasiewów wszystkich upraw wyniosła w bieżącym roku 196 milionów hektarów, czyli prawie o 40 milionów ha więcej niż w 1953 roku.

Produkcja masła wyniesie w bieżącym roku 845 tysięcy ton, czyli 4 kg na jednego mieszkańca. Również więc w tej dziedzinie Związek Radziecki prześcignął już Stany Zjednoczone, gdzie w 1959 roku produkcja masła wyniesie w przeliczeniu na jednego mieszkańca w przybliżeniu 3,7 kg.



Tegoroczne święta upłynęły w NRF pod znakiem rewanżystwu

BERLIN. — Red. Kaszycki donosi: Tegoroczne święta w NRF i w Berlinie zachodnim były w całej pełni świętami politycznymi. Jak wiadomo, kanclerz Adenauer poświęcił prawie całe swoje „święteczne” przemówienie transmitowane 25 bm. przez wszystkie rozgłośnie zachodniemieckie, nastąpił wysiłek insynuacji przeciwko NRD. Tzw. „Kuratorium Niepodzielne Niemcy”, które kieruje propagandą polityczną opracowało specjalne zalecenia na okres świąt. Pod moralną presją tej organizacji mieszk

Trzy miesiące zmagania Ekspedycja radziecka dotarła do bieguna południowego

MOSKWA (PAP) W sobotę 26 bm. o godz. 12 czasu moskiewskiego radziecka ekspedycja naukowa dotarła do geograficznego bieguna południowego. W ciągu trzech miesięcy uczestnicy ekspedycji przebyli trasę długości

2.700 km od antarktycznej stacji „Mirnyj”, położonej na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego, do bieguna.

Po raz pierwszy noga ludzka stanęła na biegunie południowym w roku 1911. Wówczas biegun został zdobyty przez norweskiego podróżnika — naukowca, Amundsen. W rok później dotarła do bieguna angielska ekspedycja Scotta, a w 1958 r. — również angielska ekspedycja pod przewodnictwem Fuchsa i Hilary’ego. Wymienione ekspedycje dotarły do bieguna drogą lądową. Ponadto w 1956 r. Amerykanie zainstalowali na biegunie stację naukową „Amundsen-Scott”, docierając tam drogą lotniczą. Ekspedycja radziecka posługiwała się specjalnymi ciągnikami. Na czele ekspedycji radzieckiej stoi wiceadmirał, Aleksander Drałkin.

Ekspedycja radziecka składa się wyłącznie z 16 osób. Według komunikatu odebranego w Moskwie drogą radiową od szefa wyprawy, Aleksandra Drałkina, ekspedycja przebyła ostatni etap podróży we względnie pomyślnych warunkach. Posuwano się po gładkiej powierzchni śniegu. Temperatura wahała się od 22 do 30 stopni Celsjusza poniżej zera.

Co 100—200 kilometrów radziecka ekspedycja do południowego bieguna geograficznego zatrzymywała się i dokonywała pomiarów. Badania radzieckiej ekspedycji przyczynią się do dalszego wzbogacenia wiedzy o Antarktydzie.

Napięcie w stosunkach austriacko-włoskich

RZYM (PAP) Rząd włoski odmówił austriackiemu podsekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych G. Schnitzero w wizy wjazdowej do Włoch. Jak podkreśla prasa włoska, decyzja ta jest rezultatem nowego zaostrożenia się stosunków włosko-austriackich na tle sporu o graniczny okrug Alto-Adigga.

Światowa opinia publiczna w związku z odpowiedzią Chruszczowa na listy trzech szefów rządów zachodnich

W sobotniej prasie niemal we wszystkich krajach świata głównym tematem była odpowiedź szefa rządu radzieckiego na listy prezydenta Eisenhowera, premiera Macmillana i prezydenta de Gaulle’a w sprawie zwolnienia konferencji na najwyższym szczeblu na wiosnę br. Zarówno forma, w jakiej podawano informacje o tej odpowiedzi, jak i treźne komentarze świadczy, że zgoda N. S. Chruszczowa na odbycie konferencji w Paryżu w dniach 27. IV lub 4. V br. została przyjęta z dużym zadowoleniem i pogłębiła uczucia nadziei na dalsze złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Władysław Malczyk, szef rządu z zadowoleniem przyjął pozytywną odpowiedź premiera Chruszczowa i uważając za rzecz normalną, iż premier radziecki zgłosił swoje życzenia w sprawie konkretnej daty rozpoczęcia konferencji.

Dziennik „Combat” komentuje m. in. ton odpowiedzi radzieckiej i podkreśla, że „nie różni się on od tonu przyjętego w korespondencji między szefami krajów sojuszników”.

Nowy Jork (PAP)

Na czołowych miejscach pod wieloznacznymi nagłówkami dzienniki amerykańskie zamieszczają tekst listu premiera Chruszczowa do prezydenta Eisenhowera i przytaczają pierwsze wypowiedzi na ten temat. „New York Herald Tribune” wyraża przekonanie, cytując opinie „kół dobrze poinformowanych”, że „w sprawie dokładnej daty rozpoczęcia konferencji na pewno zostanie szybko osiągnięte przyjazne porozumienie”.

Waszyngtoński korespondent „New York Times” stwierdza: „Osobistość oficjalnie nie przywiązuje większego znaczenia do różnic proponowanych przez przywódców zachodnich” i przy Chruszczowa dat konferencji. Wyrażają one zdanie, że kwestia ta będzie uzgodniona w ciągu najbliższych dni. Problemy, jakie należy przedyskutować, są ważniejsze niż data”.

Paryż (PAP)

Nawiązując do radzieckiej odpowiedzi na listy zachodniej trójki „Le Populaire” pisze: „Droga, która wiodzie do „szczytu” jest obecnie otwarta. Pozostaje już tylko życzyć sobie, aby owo symboliczne święteczne orędzie, jakim jest zgoda Chruszczowa na przyjazd do Paryża, przyniosło w nadchodzącym roku nadzieję pokoju”. Prawicowcy „Figaro” konstataje, że paryskie koła

Londyn (PAP)

Rzecznik Foreign Office — jak podaje agencja Reuters — oświadczył, że rząd brytyjski z uznaniem powitał zgodę N. S. Chruszczowa na odbycie konferencji na najwyższym szczeblu w Paryżu. Rzecznik oświadczył: „Jesteśmy wdzięczni premierowi Chruszczowowi za obietnicę, jaką stał się wynikiem, serie konferencji na szczycie”.

Uczeni przygotowują się do odbierania sygnałów radiowych z innych planet

Nowy Jork (PAP)

Dr Frank Drake z krajowego obserwatorium radio-astrofizycznym oświadczył, że na początku 1960 roku utworzony zostanie w stanie Zachodnia Wirginia specjalny punkt radio-astrofizyczny, którego zadaniem będzie „słuchanie” ewentualnych sygnałów radiowych z najbliższych gwiazd. Zdaniem Drake’a, jest całkowicie możliwe, że na jednej spośród 10 tysięcy gwiazd istnieje cywilizacja posługująca się techniką radiową. Nowy punkt radio-astrofizyczny będzie mógł odbierać sygnały radiowe nadawane z odległości 11 lat świetlnych.

WŁADYSŁAW MALCZYK maszynista rotacyjny, długoletni pracownik Krakowskiej Drukarni Prasowej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, zmarł dnia 25 grudnia 1959 r., po krótkiej a ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 73. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 grudnia 1959 r., o godz. 11 z kaplicy na Cmentarzu Rakowickim, o czym zawiadamia ZONA, Córka, Zięciowie i Wnuki

Orędzie prezydenta Eisenhowera do narodu amerykańskiego

WASZYNGTON (PAP)

Prezydent USA, Eisenhower wysłował do narodu amerykańskiego tradycyjne orędzie noworoczne. Stwierdzając, że narody wszystkich krajów Azji, Europy i Afryki, które on ostatnio odwiedził, żywią „głębokie, żarliwe pragnienie pokoju w warunkach wolności”, prezydent oświadczył, że należy działać tak, aby „nadszedł wreszcie dzień, gdy zastosowanie siły w celu osiągnięcia rezultatów politycznych lub handlowych stanie się niemożliwe” i każdy kraj będzie mógł swobodnie rozwijać swą kulturę.

Prezydent podkreślił, iż celem jego podróży była poprawa klimatu, w którym dyplomacja mogłaby pracować z większym sukcesem.

Eisenhower równocześnie podkreślił konieczność posiadania przez Amerykę i jej sojuszników „siły obronnej przeciwko agresji do czasu, aż kontrolowane i bezpieczne rozwiązanie umożliwi krok za krokiem zredukowanie tych sił.

WSPÓŁPRACA POLSKO-RADZIECKA W DZIEDZINIE CHEMII

W Gorzowskich Zakładach Włókien Sztucznych (jeden z największych tego typu w Europie) chemicy radzieccy i inż. Galina Gończarowa i inż. Aleksander Goldman wraz z polskimi kolegami mgr Gertrudą Przybylską i inż. Wacławem Bielenikiem pracują nad nowymi metodami przeróbki wyprodukowanego w Związku Radzieckim cykloheksanu na kaprolaktam (kaprolaktam — półprodukt do produkcji stielonu). Na zdjęciu: mistrz oddziału kaprolaktamu Stanisław Urban i inż. Galina Gończarowa badają przebieg procesu technologicznego przy przeróbce cykloheksanu. CAF — fot. Moździerz



OD PARYŻA DO PARYŻA

W PARYŻU zakończyła się z początkiem ub. tygodnia konferencja szefów rządów zachodnich mocarstw. Paryż zaproponowano jako miejsce spotkania z premierem Chruszczowem. Propozycja została już przyjęta, do uzgodnienia pozostał tylko dokładny termin spotkania. Zachód proponował 27 kwietnia, dla premiera Chruszczowa dogodniejszym byłoby 21 kwietnia lub 4 maja. Różnica minimalna, nie ulega więc wątpliwości, że wkrótce jedna z tych dat zostanie ogólnie zaakceptowana. A więc za cztery miesiące odbędzie się długo oczekiwane spotkanie na najwyższym szczeblu. W Paryżu mówiono również o tematyce, jaką mocarstwa zachodnie gotowe są omówić z premierem Chruszczowem. Ta część rozmów zachodnich mężów stanu zasługuje na obszerniejszy komentarz.

Zanim Eisenhower zasiadł do konferencji stołu z Macmillanem, de Gaulle’em i Adenauerem, wiele mówiono o różnicach w poglądach pomiędzy nimi. Tymczasem już po kilku godzinach rozmów ogłoszono triumfalnie, że osiągnięta została jednorodność w sprawie wspólnej polityki Zachodu. Nie próbujemy jednak dociekać, kto kogo przekonał i czyje poglądy wzięły górę. Stworzona została fasada jednorodności — pisze jeden z zachodnich dziennikarzy — poza którą zachowały się nadal dotychczasowe sprzeczności. Konferujący nie przepracowali się. Wysłili się tylko na tak ogólnikowe sformułowania, by każdy mógł się pod nimi podpisać. Każdy może je teraz interpretować, jak dyktuje mu jego polityka. Jak dalece słuszna jest taka ocena zachodniej konferencji w Paryżu świadczyć może fakt, że wypowiedzi rzeczników poszczególnych delegacji o jej wynikach, różniły się w wielu punktach.

Tak więc pierwsza konferencja w Paryżu nie dała nam odpowiedzi na pytanie, jakie stanowisko reprezentować będzie Zachód na drugiej konferencji, tym razem z udziałem premiera Chruszczowa. Opracowaniem wspólnych wytycznych zajął się ma dopiero komisja rzeczoznawców, powołana w Paryżu. Wiadomo tylko, że dotyczyć miała trzech punktów: rozbrojenia, sprawy Niemiec

i Berlina oraz stosunków między Wschodem a Zachodem w sensie ogólnym. Przede wszystkim wydaje się triumf Adenauera, że Zachód nie zgodził się na żadne zmiany w statusie Berlina. W Brytanii nadal utrzymuje, że dyskusja w sprawie Berlina powinna zacząć się od punktu, na którym zakończyła się konferencja ministrów w Genewie. A zatem od projektu tymczasowego porozumienia, przewidującego zmniejszenie liczebności garnizonów w Berlinie zachodnim, odebranie im charakteru wojsk

na przedostatni jej etap — Madryt. Przebieg rozmów prezydenta z gen. Franco nie miał dla nich większego znaczenia. Bardziej interesował ich sam fakt, że Eisenhower zdecydował się na tę wizytę i jakie to dało efekty. Zanotowano więc skwapliwie, że trasy przejazdu prezydenta przez ulice Madrytu strzegło wiele tysięcy policjantów. Ochrony tej nie zmobilizowano bynajmniej w obawie o bezpieczeństwo znakomitego gościa. Jej zadaniem było strzec przed ewentualnym zamachem na towarzyszącego prezydentowi... gen. Franco. Po

raz pierwszy bowiem wiadomo było powszechnie kiedy i przez jakie ulice będzie przejeżdżał.

Nie bez ironii zanotowano także inny szczegół wizyty. Eisenhower przemawiając w Madrycie, wezwał słuchaczy „do współpracy nad osiągnięciem pokoju w atmosferze sprawiedliwości, przyjaźni i wolności”. Słowa te spotkały się z aplauzem gen. Franco. Tegoż Franco, który nadal rządził po dyktatorsku w Hiszpanii, gdzie „Mein Kampf” kupić można w każdej księgarni i gdzie nadal ewangelia Hitlera cieszy się dużą popularnością. Nie o takiej wolności myślał chyba Eisenhower — dodawano z przekasem. Pytano więc, po co Eisenhower przybył do Madrytu?

Musił — tłumaczyli dziennikarze amerykańscy. Franco zainkasował dotychczas ponad miliard dolarów pomocy gospodarczej i drugi miliard na cele wojskowe. Nad taką inwestycją nie można przejść do porządku dziennego. Powiedział się A trzeba powiedzieć B i nadal popierać dyktatora. Diabło dwuznaczna sytuacja. I ryzykowna, bo cóż stanie się, gdy naród hiszpański obali dyktatora? Powraca dia gen. Franco ten moment nieco opóźni Stanom Zjednoczonym nie zyska jednak sympatii

JAN PELCZARSKI TYDZIEŃ W polityce

W DWUZNACZNEJ SYTUACJI

Dziennikarze towarzyszący Eisenhowerowi w podróży przez trzy kontynenty, szczególną uwagę zwrócili

Dyskusja nad projektem Deklaracji Ideowo-Programowej Statutu ZMS

Proponujemy uzupełnienia

Po zapoznaniu się z projektem Deklaracji doszedłem do przekonania, że stanowić ona może sformułowany program naszej organizacji...

Motto:

Nic tak nie sprzyja popelnieniu błędów w czynnościach biurowych, jak świadomość, że nasze trudności dnia poprzedniego uszły uwagi czynników nadzorczych i nie są odnotowane.

Akta i ludzie

Zasad Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie ul. Pędzichów. Na II piętrze załatwia się sprawy rent, na III jest Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych.

Na ławach wzdłuż długich korytarzy siedzą ludzie, wyczekują pod drzwiami referatów i sal rozpraw. Emeryci, renciści i inwalidi pracy. Za drzwiami referatów są akta. Wypielają szafy, registry, biurka, leżą stomałki pod oknami.

nie łatwo zdecydować się na drugi, trzeci czy czwarty przyjazd do Krakowa. Pozostaje droga listownych skarg i zażaleń.

Ludzie piszą po kilka razy, proszą, ponaglają. Gdy to nie pomaga kierują korespondencje do „Kochanego oja Gomułki”, do „Drogiego premiera”, do WRN do KW, lub KC PZPR. Piszą, gdzie mogą i gdzie tylko się da.

Biurokraczy, zakłętą wir akt! — dorzuci obserwator z boku. Wstrzymajmy się jednak z pochopnymi ocenami.

Jadę na ul. Pędzichów. Ludzie pracują tu w nie najlepszych warunkach. Są tylko dwie sale rozpraw. W jednej odbywa się 18 rozpraw, przy drugiej jest wywieszka — 16 spraw na dzień dzisiejszy.

Rozmawiam z prezesem, potem z sekretarzem sądu i notuję fakty: Sąd zatrudnia 12 sędziów (do 1 listopada br. — 10), w tym dwóch wiceprezów i prezesa. Posiada 24 etaty administracyjne.

W roku 1956 zażaleń wynosiło 2.000 spraw bez uwzględnienia pozostałości z 1956 r. W chwili obecnej przepisuje się wyroki sądowe z kwietnia br. Na rozpatrzenie czekają jednak sprawy z 1958 r. i innych lat. Kiedy zostaną rozpatrzone?

Analizuję normy pracy sędziów: wynosią one ok. 60 spraw do rozpatrzenia miesięcznie. W 1956 r. było sześciu sędziów łącznie z prezesem, spraw wypłynęło 6.704. Licząc, że prezes pracował na równi z sędziami, te sędziowie przez jedenaście miesięcy w roku byli całkowicie zdrowi i tylko pracowali, to — mogli oni z tej ławiny załatwić ogółem 3.960 spraw. Zażaleń wyniosły 2.444 sprawy, powstawały zatożary. Proces ten nie został i dzisiaj opłany. Oto rachunek z ostatniej chwili: w listopadzie br. wypłynęło 747 spraw, załatwiono — 568, nowe zażaleń — 179 spraw.

Czas na jakieś wnioski i uogólnienia.

Do połowy 1956 r. wpływ nie przekraczał tysiąca skarg, w III i następnym kwartale tego roku przekroczył trzy i pół tysiąca spraw. Przyczyną masowych zażaleń było pojawienie się rozporządzeń w sprawie polepszenia sytuacji rencistów.

Następnie — trzykrotne zmiany przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym i wydanie odrębnych przepisów, m. in. dla hutników, górników, nauçycieli, pracowników kolei i inwalidów. Zmiany i różnorodność przepisów wywołały chaos. Do pracy zabrali się pokatni pisarze i doradcy. Wzrosła ilość bezasadnych skarg.

To wszystko jednak nie zmienia istoty zagadnienia. Pośród narastającej ławiny zażaleń akt znajduje się wiele spraw słusznych i pilnych. I one czekają na rozpatrzenie. Sprawa ta jest przedmiotem obrad KW PZPR w Krakowie.

Na rozpatrzenie skarg czekają przecież ludzie, dla których renta jest często jedynym środkiem utrzymania, których nie stać na prokrotne przyjazdy do Krakowa.

Aby opanować sytuację w krakowskim Okręgowym Sądzie Ubezpieczeń Społecznych konieczne jest podjęcie energicznych i szybkich kroków. Należą do nich:

1. powiększenie zespołu sędziowskiego o dwa dalsze etaty, wprowadzenie pracy dodatkowej za osobnym wynagrodzeniem. Sądownictwo powszechne posiada własne trudności i na jego pomoc, raczej, nie ma co liczyć.

2. przydzielenie dodatkowych pomieszczeń dla Sądu (istnieją możliwości), który dysponuje tylko 2 salami

rozpraw. Bo inaczej przy powiększeniu liczby sędziów i wprowadzeniu dodatkowej pracy, sędziowie nie będą mieli gdzie pracować i nie będą mogli racjonalnie planować pracy.

3. zorganizowanie, zgodnie z propozycjami, od 1 I 1960 r. osobnego Sądu Ubezpieczeń dla woj. szczyńskiego, a następnie — czego dotychczas się nie przewiduje — osobnego sądu także dla woj. kieleckiego.

Wydaje się, że wielu trudności, z którymi boryka się Okręg Sąd ZUS można było wcześniej zapobiec, gdyby trudności te były sygnalizowane. Logiczny rachunek wykazuje, że usunięcie istniejących zażaleń — zwłaszcza gdy nie posiada się żadnego własnego planu w tym zakresie — może trwać nie rok lecz pełne trzy lata! Osobnym zagadnieniem jest usunięcie zażaleń w przepisywaniu wyroków. Sądymy, że zwrócenie się o chwilową pomoc do dzielnicowych komitetów partyjnych oraz zakładów pracy da pozytywne rezultaty.

Nie we wszystkich przedsiębiorstwach maszynistki mają pełne ręce roboty. Można by delegować na dzień czy nawet parę godzin do pomocy Sądu. Chodził tu przecież o b. pracowników także wielu krakowskich zakładów pracy — emerytów.

Wierzmy, że taka pomoc się znajdzie.

LESZEK MARCINK



DWA NOWE MOSTY W SZCZECINIE. Szczecin otrzymał dwa nowe mosty na Odrze i jej odnocy Regalic, które połączyły prawo- i lewobrzeżne dzielnice miasta. Mosty wybudowały dla mieszkańców Szczecina żołnierze i oficerowie jednostek saperkich WP. CAF — fot. Weczer

Ewidencja i kary. Wymiana legitymacji partyjnych w organizacjach PZPR woj. krakowskiego została w zasadzie zakończona. Wydział Organizacyjny KW przygotowuje obecnie ocenę całości kampanii. Do grudnia br. wydano ogółem ponad 60 tys. nowych legitymacji partyjnych. Do odebrania pozostało jeszcze około tysiąca legitymacji. Są to legitymacje towarzyszy przebywających za granicą, w sanatoriach i w szpitalach. Według wstępnej oceny, wymiana legitymacji była okresem ożywienia pracy partyjnej i pozwoliła wielu organizacjom wyjść z organizacyjnego impasu.

Dobry sekretarz ale... Właśnie „ale”, stara się być przystojnym „omnibusem”. W referacie z VIII Konferencji sprawozdawczo-wyborczej KD PZPR w Nowej Hucie o kadm sekretarza w Nowej Hucie — „... zbiera składki partyjne, zawiadamia członków o zebraniach, pisze referaty, prowadzi ewidencję, i w y d a j e mu się, że nikt inny tego zrobić nie potrafi, tylko on. Nie bardziej fałszywego! Nie bardziej nie hamującego! Nie bardziej aktywnego! Nie bardziej jak taki sekretarz”. Jak najbardziej słusze uwagi! I trzeba aby ocena, dnie wnioski z tych uwag wygłosił i towarzyszy z POP w Legu i tegliem w Zestawicach. O nich to bowiem... chodzi.

Kandydaci partii. Jak wynika z analizy przeprowadzonej przez pracownikóW Wydz. Organizacyjnego KW, istnieją obiektywne możliwości rozbudowy organizacji partyjnych w woj. krakowskim. Opinie te potwierdzają instancje KP i praktyka ostatnich miesięcy. I tak, jeśli do półroczu br. napisz kandydatów do partii był na ogół mały, to ostatnio przedstawił się na następująco: wyprzedził — 374 kandydatów, wyprzedził — 41, licząc — 350, jest to wynik nasilenia pracy politycznej. W chwili bieżącej sprawę centralną staje się praca z kandydatami przed wszystkim w środowisku wiejskim.

Technikum Ekonomiczne. Z inicjatywy Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie, przy pomocy Kuratorium i Ministerstwa Oświaty powstało w Nowej Hucie w br. Technikum Ekonomiczne. Uczestzący do niego głównie aktywni i partyjni. Przykład godny upamiętnienia w wielu in. miastach naszego województwa.

Cieszą się zaufaniem. Na 12 partyjnych konferencjach sprawozdawczo-wyborczych, które odbyły się do połowy bm., na cztery wybranych członków instancji wykazała się w sposób szczególny w dziedzinie towarzyszy z poprzedniej kadencji. Około 50 proc. delegatów głosowało bez skrężeń. Dotychczasowi sekretarze komitetów otrzymują często 100 proc. głosów.

W cieniu tegoborskiego pałacu

W poczekalni — parę osób, przeważnie mężczyzn. W oczekiwaniu na swoją kolejkę do doktora, skracając sobie czas rozmową.

— No, jak tam? — to jeden z oczekujących rzucił pod adresem tego, który wyszedł z pokoju lekarskiego.

— Eee! Szkoła gada! — machnął ze złością ręką zaopatany.

— Nie ma głupich, cooo? — sąsiad szturchnął lokiem w bok siedzącego. — Mówiłem: szkoda zachodu...

W trzech wyszli na korytarz. Okazało się, że pracują w Zabru, przyjechali na niedzieli i, udając chorych, chcieli „wycyganic” od lekarza kilka dni wolnego.

Interesantów przybywało. Każdy z nich długo nie wychodził od doktora. Zapukał do drzwi jako ostatni.

— Przychodzę z dolegliwościami... reporterskimi — zażartowałem, siadając w gabinecie.

— Nie wiem, czy na to znalazł lekarstwo — uśmiechnął się doktor.

„Gabinet przyjęć” wyglądał bardzo jeszcze prowizorycznie. Osrodek Zdrowia uruchomiony co prawda został dopiero 1 września br., ale...

Lekarz wyliczał czego potrzebą do normalnego funkcjonowania osrodka. Na razie cięższe przypadki odsyła się do nowosądeckiego szpitala, albo i nawet wprost do krakowskich klinik.

11 wsi, 5 tysięcy stałych mieszkańców — oto liczbowy zasięg terytorialny osrodka. Dr Jedrychowski udziela ok. 350 porad miesięcznie — ubezpieczonym; jest ich tu ogółem ok. 2 tysiące.

— Ani jedna dieśiąta nieubezpieczonej ludności — zauważyłem — nie zgłasza się po poradę. Czyżby ci ludzie nie chorowali?

Lekarz westchnął. — Zdążyłem się już przekonać, że chorzy na wsł jest dużo. Niektórzy poważnie, ale nie leżą się. Jeszcze mogą chodzić, pracować, więc leczenie odkładają. A może samo przejdzie! Ludzja się.

— To tak nasz „Judym” — zawymroczował mały chłopina z pomarszczoną twarzą, pykając z fajki. — Tylko bez to mieszkanie, żeby nam nie uciekł stąd...

— Jakto?

— A no, w jednym malutkim pokoiku z żoną i dzieckiem się morduują...

— To we wsi nie ma mieszkań?

— Doktorowi trza trzy, a choćby tymczasem dwa pokoje z kuchnią. Jeden pokój na przyjmowanie chorych mieć musi. We wsł takiego mieszkania nie znajduje...

— Powiedz o pałacu, nie zakrywaj. Co prawda, to prawda!

— Krakowskie Podzespoly Telekomunikacyjne wyremontowały pałac na dom czasowy dla swych pracowników — zaczął tamten. — Będzie ze trzydzieści pokoi. W lecie przez dwa miesiące bją w nim dzieci, a tak stoi pusto. I organizacja partyjna, i rada gromadzka prosia dyrekcję fabryki o wydzierżawienie dwóch oddzielnych pokoi na parę miesięcy dla doktora, póki Grzyb nie skończy budowy domu. Na nic. Krakowski dyrektor słyszc nie chce.

— Bo on pochodzi widac z tych miastowych, co to łączność miasta ze wsią widzą przez drogi i koleje, a nie przez wzajemne pomaganie! — przerwał ten, co to Jedrychowski z Judymem porównał.

Przykro było słuchać.

Istotnie. Mieszkanie doktora Jedrychowskiego to pokój 4x4 metry, do którego wcho-

dzi się przez izbę właściciela domu. Owo locum służy doktorostwu za kuchnię, jadalnię, sypialnię, poczekalnję i... gabinet lekarski zarazem.

U doktorostwa zastałem przewodniczącą Rady Gromadzkiej Michalinę Polonską. Wraz z doktorem omawiała sprawę hipotecznego przejęcia działki darowanej przez Bieronia. Lekarz proponował sposoby szybkiego zdobycia dokumentacji, przygotowania materiału tak, aby z własną można było rozpocząć budowę osrodka. Ambulatorium z „rentgenem”, izba porodowa, saje z łózkami dla chorych, mieszkania dla lekarzy — jest o co walczycy!

Gdy wieczorem żegnałem się z nimi, lekarz włożył płaszcz i z podręczną lekarską teczką wyszedł ze mna.

— Chce jeszcze odwiedzić trzech pacjentów. Musze u nich być. — usprawiedliwił się jakoby.

— Gdzie mieszka? — Jeden pod lasem koło Białej Wody, drugi obok jeziora na zakręcie, a trzeci tu za cementarnią...

Postawił kolnierz i znikł w mroku zimowej nocy.

Nieopodal białej kontury pałacu Krakowskich Podzespólów Telekomunikacyjnych... WŁADYSŁAW WADAS

«Wszystkie dzieci są nasze»

cznie apelujemy do wszystkich komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych ZMS w województwie i mieście — o poświęcenie naszym przykładem.

Dziękujemy serdecznie Komitetowi Wojewódzkiemu ZMS za jego dar oraz wiemy, że apel Komitetu znalazł niewątpliwie szeroki oddźwięk wśród ZMS-owców naszego województwa.

„Z dużą sympatią i uznaniem członkowie naszej spółdzielni przyjęli wysoce inicjatywę pod hasłem: «Wszystkie dzieci są nasze». Jak najbardziej popieramy przeprowadzaną przez Was akcję, wierząc, że sprawi ona wiele radości dzieciom pozbawionym rodziców, a przebywającym w krakowskich Domach Dziecka.

Odpowiadając na apel Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy zarząd naszej spółdzielni w imieniu wszystkich członków deklaruje swę czynne poparcie dla Waszej akcji, przeznaczając kwotę 1000 zł na zakup książek i zabawek i prosząc o przekazanie ich dzieciom w Domach Dziecka.



Komunikat Prezydium WRN w Krakowie

w sprawie otwarcia granicy dla ruchu turystycznego. W związku z licznymi zapytaniami posiadaczy kart turystycznych w sprawie otwarcia dla ruchu turystycznego granicy polsko-czechosłowackiej — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie komunikuje, że zarządzenie o chwilowym zamknięciu granicy obowiązujące nadal, aż do odwołania. Termin otwarcia granicy dla turystów podany zostanie do wiadomości społeczeństwa w specjalnym komunikacie ogłoszonym na łamach prasy i radia.



Równocześnie wpłynęło do redakcji pismo od Zarządu Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Fala” w Krakowie podpisane przez prezesów tej spółdzielni prof. C. Jasiółka i T. Trojnarowski. W piśmie tym czytamy:

„Z dużą sympatią i uznaniem członkowie naszej spółdzielni przyjęli wysoce inicjatywę pod hasłem: «Wszystkie dzieci są nasze». Jak najbardziej popieramy przeprowadzaną przez Was akcję, wierząc, że sprawi ona wiele radości dzieciom pozbawionym rodziców, a przebywającym w krakowskich Domach Dziecka.

Odpowiadając na apel Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy zarząd naszej spółdzielni w imieniu wszystkich członków deklaruje swę czynne poparcie dla Waszej akcji, przeznaczając kwotę 1000 zł na zakup książek i zabawek i prosząc o przekazanie ich dzieciom w Domach Dziecka.

Odpowiadając na apel Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy zarząd naszej spółdzielni w imieniu wszystkich członków deklaruje swę czynne poparcie dla Waszej akcji, przeznaczając kwotę 1000 zł na zakup książek i zabawek i prosząc o przekazanie ich dzieciom w Domach Dziecka.

GDZIE KIEDY? TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO: „Opowieści Hoffmana” — 19.15. IM. MOJŻEWSKIEGO: „Zielony trakt” — 19.15. KAMERADY: „Kryk o pinozy” — 19.30. RAPSOZYCNY: „Szopka krakowska” — 19.15. Pozostałe teatry nieczynne.

KINA UCIECHA: „Okno na podwórku” (dram. psych. Krym. USA, 16 lat) — 15.45, 18.20.15. WANDA: „Ostatnie pięć minut” (komedia obycz. wł.-franc., 16 lat) — 15.45, 18.20.15. SZTUKA: „W rytmie rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18.20.15. WARSZAWA: „Piękna młynarka” (komedia muz., USA, 16 lat) — 13.30. „Piękna młynarka” (komedia, włoska, 16 lat) — 15.45, 18.20.15. „Ojciec narzeczony” (komedia, USA, 14 lat) — 15.45, 18.20.15. WRZOS: „Leitn sen” (dram. psych. szwedzki, 16 lat) — 15.45, 18.20.15. KRAKUS: „Komisarz i róża” (komedia krym. franc., 12 lat) — 15.45, 18.20.15. ISKIERKA: nieczynne. ZUCH: nieczynne. MELODIA: „Francis mi który mów!” (USA, 12 lat) — 16, 18, 20. KLEPARZ: „Grzech” (Jug., 18 lat) — 16, 18, 20. WISLA: „Przyjody Arsena Lupina” (franc. 12 lat) — 16, 18, 20. MIMLITURKA: „Bonjour Paris” (franc., 7 lat) — 11, Program dla dzieci 15. „Wrocie światły”, Muzyka nocą”. „Czy wicie, że 10/59” — 16, „Mq2 idealny” (ang. 16 lat) — 18, 20. ZWIĄZKOWIEC: „Morderca mimo woli” (Jap., 18 lat) — 17, 19. ROTUNDA: „Mozart” (austr. 14 lat) — 16, 18, 20. DOM ZOLNIERZA: „Rzyskie wakacje” (USA, 16 lat) — 17, 19.30. MIKRO: „Ważów grozy” (frum. 12 lat) — 17, 19.30. KULTURA: „Opuszczeni” (wł. 14 lat) — 20.15. CHEMIK: „Trójkowy smok” (radz. 12 lat) — 19. TĘCZA: nieczynne.

DYŻURY INTERNISTYCZNY: Pradnicka 37, CHIRURGICZNY: Pradnicka 37, POŁOŻNICZY: Kopernika 17, OKULISTYCZNY: Kopernika 38, NEUROLOGICZNY: Pradnicka 37.

APTEKI Dieta 76, Rynek Gł. 45, Lublęc 7, Długa 89, Kościuszki 18, Patrowskiego 27.

RADIO 11.30: Przeglad piew krak. 11.40: Wystrzał Chór i Orkiestra „Ogniska Muzyceznego” w Faku pod kier. Tadeusza Moryla. Aud. w oprac. mgr Barbary Peszat. 12.04: Wlad. 12.50: Aud. dla wsi. 12.55: Muzyka tan. 15.00: Wlad. 15.10: Fala 56. 15.30: Aud. dla dzieci starszych. 16.00: Transmisja programu z Rzeszowa. 16.45: Dzień krak. 17.00: Przeglad tygodniowy krakowskich. 17.15: „Piękne głosy” śpiewają Jan Kiepura i Marta Bessner. 17.45: Repertaz. 18.05: Jazł i piosenka. 18.35: Muzyka i aktualność. 19.00: Wlad. 19.05: Muz. tan. 19.45: Koncert w wyk. Orkiestry Rogł. Łódzkiej PR pod dyr. H. Deblicha. 20.25: „Od A do Z” Encyklopedia artystyczna. — 20.40: Radio — reklama. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Do tańca gra Orkiestra Victoria Silvestra. 22.00: Uniwersytet Radiowy aud. z cyklu: Świat w oczach współczesnych. 22.15: Teatr Kameleon. — 23.05: Mistrzowie wykonania arcydzieł muzyki klasycznej. 23.30: Muzyka tan. 23.50: Ostat. wlad.

TELEWIZJA Godz. 18.00 — Aktualność. — 18.20 — Eureka — megalen popularno-naukowy. 18.50: „Dzieci w pierwszym rzędzie” — rep. telew. 19.30 — Dziennik telew. 20.00 — „15 minut z Marlanem Zaluckim”. 20.15 — W krajach socjalizmu. — 20.30 — „Pierły socjalizm” film arch. prod. franc.

GAZETA KRAKOWSKA ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE

Gazeta sportowa

Kupony napływają

KONKURS został przedłużony do 20 stycznia 1960 r.

Oglądając wspaniałe nagrody wielkiego konkursu sportowego „Gazety Krakowskiej”, „Tempa”, WKFF i KKKF w witrynie „Pedetu” od ul. Anny — słyszałem co chwila — trzeba jednak pospieszyć się i wysłać kilka kuponów. I rzeczywiście nagrody nieca...

- TELEWIZOR
- RADIO-ADAPTER „SERENADA”
- ROWER
- ODKURZACZ „GAMMA”
- 2 EKSPRESY KAWOWE
- NARTY TURYSTYCZNE
- 2 ZEGARKI
- KOCHER TURYSTYCZNY
- 5 PORTFELI
- 5 KOMPLETÓW DO PISANIA „STELLA”

oraz 30 wartościowych książek.

Należy tylko wyciąć z „Gazety” czy „Tempa” oryginalny kupon i wypełnić, tytułem 10-ciu najlepszych sportowców naszego województwa.

KAPLANIAK PROWADZI
Od tygodnia „wyskoczył” na pierwsze miejsce Kapłaniak, który toczy zaciekły bój z Zablockim. Obaj sportowcy mają największą ilość zwolenników. Za nimi jest „trzydziestka” kandydatów na miejsca od 2-10 najlepszych sportowców woj. krakowskiego w roku 1959. Wśród „30-ki” znajdują się kandydaci, których podajemy wg poszczególnych dyscyplin, a nie miejsce jakie zajmują dotychczas w naszym konkursie.

Lekkoatletyka: Bibro, Janiszewska, Figwer, Klimajowa, Ożóg,

Wł. Michalik sędzią hokejowym

Władysław Michalik, b. międzynarodowy sędzia piłkarski, b. trener hokeistów katowickiego Baildonu (wprowadził ich do I ligi), pragnął pracować w Krakowie (by uniknąć męczących dojazdów do Katowic), spodziewając się, że jeszcze w bieżącym sezonie będzie miał własne sztuczne lodowisko. Niestety, budowa krakowskiego „Torkraku” przeciągnie się aż do jesieni 1960 r. i Wł. Michalik nie chce tracić kontaktu z hokejem obecnie jest sędzią I ligi i międzynarodowym. Prowadził on już 6 spotkań m. in. mecz Górnik—Legia. (aks)

Konkurs skoków w Witowie

W Witowie koło Zakopanego rozegrano podczas Świąt otwarty konkurs skoków narciarskich, w których wzięli udział czworoletni juniorzy Podhala. Zwycięzył Zalteński (AZS) skoki 28,5 m, 28,5 m, 30,5 m nota 291,1 pkt. przed Pawlikowskim (Wisła-Gwardia, skoki 27,5 m, 26,28 m nota 258 pkt. i Gąsienicą-Danilem (Start) skoki 27 m, 27 m, 24 m nota 255,5 pkt.

Adam Michel małżonkiem

Zimową przerwę w rozgrywkach różnie wykorzystują nasi czolowi piłkarze. W drugi dzień świąt znany piłkarz krakowskiej Wisły — Adam Michel wstąpił w związek małżeński z p. Danutą Myszkowską. Nowemu sportowemu małżeństwu życzymy wszystkiego najlepszego.

Czy wygrales? w Toto-Lotka

W sobotę 26 bm. w kolejnym ciągu „Toto-Lotka” wylosowano następujące dyscypliny: kajakerstwo nr 14, dyktando nr 16, skoki do wody nr 32, skok o tyczce nr 35, oraz kółka nr 33, żużel nr 49 nr 33 dodatkowo skok wżwyi

Muzyk. Alpinizm — Biel; tucznictwo — Cugowska; pływani — Boczkaja; kajakerstwo — Kapłaniak; szermierka — Zablocki; Głóg; piłka ręczna — Szabowska; piłka nożna — Monica i Sykta; narciarstwo — Biegun, Peksar, Czarniawska, Rysula; saneczki — Semczyszak i Wojnar; sporty motorowe — Pleczara, Pytko, Sochacki i Jaroszewicz; koszykówka — Wawro, Facuta i Wojcik; boks

Kupon konkursu sportowego „Gazety Krakowskiej”, „Tempa”, WKFF i KKKF

Za najlepszego sportowca krakowskiego w 1959 r. uważam:

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Nazwisko i imię:
Adres:

W kilku wierszach

Mistrzostwo Południowej Ameryki zdobyła drużyna Urugwaju przed Argentyną i Brazylią. Trzeba jednak zaznaczyć, że mistrzowie świata wystawili do turnieju zupełnie nową drużynę, która będzie grać w turnieju olimpijskim.

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Madrycie czolową drużynę Francji Reims 3:1.

W Zell am See (Austria) odbył się konkurs skoków, w którym triumfował Austriak Egger. Drugie i trzecie miejsce zajęli też zawodnicy austriaccy, a najlepszym z zagranicznych skoczkiem okazał się Karlsson (Szwecja). Zajął on 4 miejsce.

Adam Książek «NO TO CYK!» KIBIC—PIŁKARZ — dwa bratanki...

Już od dawna zastanawiałem się co jest powodem upadku „moralie” krakowskich piłkarzy, co powoduje zdecydowany spadek formy oraz coraz gorszą grę. Chcąc uzupełnić moje zdanie, zwróciłem się do znanych krakowskich działaczy z prośbą o ich sąd w tej sprawie. Rozmawiali ze mną m. in. dr Józef Lustgarten, Władysław Michalik, Józef Koperke, Jerzy Jurowicz i sympatycy piłki p. Andrzej Zawadowski.

Żle się dzieje...
Przekraczam gałkę radia i... „ta piosenkę starą jak świat” śpiewa Sława Przybylska. Kłopoty z piłkarzami i naszą piłką też nie są nowe. Działacze, trenerzy, kibice i sympatycy piłki nie śpią po nocach, bo ich podopieczni czy ulubieńcy grają bez ambicji, nie prowadzą moralnego trybu życia, przegrupują mecze i w efekcie dość często zdarza się degradacja do klasy niższej.

Co jest powodem, że krakowscy i nie tylko krakowscy piłkarze trzymają się z dala od moralności, że tak bardzo różnią się od swych kolegów z lat międzywojennych, czy też już po odzyskaniu niepodległości? Powodów jest wiele. Dziś w naszym artykule postaramy się zwrócić uwagę tylko na kilka z nich, gdyż niesposób jest wymienić wszystkie. W Szczecinie jest znany klub ligowy. Onegdaj kontrola NIK zauważyła księgowanie trzy pożyczki dla zawodników z uwagą „na zagospodarowanie się”. Największa kwota wynosiła 90 tysięcy zło-

P.S. Na prośbę naszych Czytelników konkurs został przedłużony do dnia 20 stycznia 1960 r. Tak więc mamy jeszcze trzy tygodnie, by dobrze zastanowić się kogo wytypować na listę 10-ciu najlepszych sportowców woj. krakowskiego.

«Dolina Kobiet» godnie przyjmie olimpijczyków

Na horyzoncie ośnieżone pasmo gór — Sierra Nevada, poniżej w odległości kilkunastu kilometrów obrzmiałe jezioro Tahoe, a na północ od niego rozciąga się Squaw Valley. Jeszcze kilkanaście lat temu miejscowość ta była zupełnie nieznaną. Dziś „Dolina Kobiet” przybrała oświecony wygląd. Powstały nowe, piękne zabudowania, wspaniałe obiekty sportowe.

Jak oświadczył dziennikarzom przewodniczący komitetu organizacyjnego VIII Zimowych Igrzysk, dolina Squaw Valley zamieniona została w supernowoczesny ośrodek sportów zimowych. Wioska olimpijska pomieści 1200 zawodników i zawodniczek, a miejsce igrzysk jest przygotowane na przyjęcie i wyżywienie dziennie 40 tysięcy turystów. Ogółem gospodarze spodziewają się, że przez 10 dni Zimowej Olimpiady „Dolinę Kobiet” odwiedzi ponad 300 tysięcy turystów. Bilety na igrzyska otrzymają tylko ci, którzy mają zapewnione pomieszczenie.

Amerycanie, którzy nigdy nie brakuje pomysłów jeśli chodzi o zdobycie jak największej ilości pieniędzy, w najbliższych miasteczkach Squaw Valley, w maleńkim i pięknym Reno zorganizowali — domy gry. Tak więc kto nie będzie chciał oglądać konkurencji olimpijskich, to może czas spędzić w kasynie gry...

Z obiektów sportowych wspomnieć należy o wspaniałym sztucznym torze do jazdy szybkiej na lodzie (długości 400 m); hokeiści będą mieli gdzie trenować, gdyż przygo-

W Polsce «posucha» — za granicą moc imprez

Okres świąt cechował u nas brak imprez sportowych, lecz za granicą w tym czasie odbywało się wiele ciekawych spotkań, z których najważniejsze wyniki podajemy poniżej.

MELBOURNE. Gościł tutaj „cyryk” tenisowy Kramera. W pokazowych grach uzyskano wyniki: Olmedo—Segman 6:3, 8:10, 6:3, 6:4 oraz Segura—Hoad 6:3, 8:6.

SZTOKHOLM. W pierwszej eliminacji przedolimpijskiej szwedzkich narciarzy w biegu na 20 km zwyciężył Sixten Jernberg.

DAVOS. Międzynarodowy konkurs skoków wygrał Włoch Zambane, nota 222 za skoki 75 i 77 m.

MOSKWA. Wielobój łyżwiarski na wielkich zawodach w Moskwie wygrał Stipin — 192,133 pkt.

GENEWA. Trzeci decydujący mecz o zakwalifikowanie się do następnej rundy Pucharu Europy pomiędzy Fernerbahe (Turcja) a Nimes (Francja) zakończył się zwycięstwem Nimes 5:1. Zwycięzca spotka się w następnej rundzie z Realem.

SALZBURG. W spotkaniu piłkarskim pomiędzy Austrią (Wiedeń) a Ferencvaros (Budapeszt), wygrali Austriacy 3:2. Na terenie NRF odbyło się kilka meczów piłkarskich, w których uzyskano wyniki: Ujpesti (Budapeszt)—Stuttgart 2:1, Honwed (Bud.)—Fürt

2:2, Radnicki (Belgrad)—Formacja 3:1, Hajduk (Split)—Verden Bremen 3:2.

ZURICH. Wspaniały rekord świata ustanowił znany torowy kolarz szwajcarski Alfred Rugg. Pobił on mianowicie uznany za nieosiągalny dla innych wynik słynnego Francuza Riviere w jeździe godzinnej uzyskując wynik 45,843 m. Po „drodze” pobił on jeszcze drugi rekord świata w jeździe na 20 km uzyskując czas 25,42,9 min.

Bracia Warwick chcą grać w Squaw Valley

Znani doskonale w Polsce słynni hokeiści kanadyjscy trzej bracia Warwickowie po powrocie z przeszło miesięcznego pobytu w naszym kraju zdecydowali się kontynuować treningi, aby wystąpić w reprezentacji Kanady na Igrzyskach Olimpijskich w Squaw Valley. 31-letni Dick Warwick oświadczył przedstawicielom prasy w Edmonton, że postanowił wraz z braćmi zasilić zespół, który będzie bronił barw Kanady w Squaw Valley.

Bracia Warwick porozumieili się telefonicznie z kierownictwem zespołu Kitchener i odpowiedzią na swą propozycję mają otrzymać w najbliższą środę.

Porażka koszykarzy

W Lublianie rozpoczął się w sobotę międzynarodowy turniej w koszykówce mężczyzn, w którym obok dwóch zespołów Jugosławii biorą udział drużyny Polski i Rumunii.

W sobotę w późnych godzinach wieczornych, Polacy, którzy przyjechali do Lubliany dopiero na 3 godz. przed meczem przegrali z Rumunią — 52:69 (23:33).



Zwycięstwa hokeistów polskich w Klagenfurcie

W drugi dzień świąt 26 bm. w austriackiej miejscowości Klagenfurt rozpoczął się międzynarodowy turniej hokejowy, w którym obok miejscowego zespołu KAC biorą udział: repr. Polski pod firmą „Białe Orły”, Wismut Karl Marxstadt (NRD) oraz EV

Fuessen (NRF). W inauguracyjnym spotkaniu drużyna Polska pokonała Wismut — 4:1 (0:1, 3:0, 1:0). W zespole polskim na najwyższe noty zasłużyli Kurek w ataku oraz Zawada w obronie. W drugim meczu gospodarz turnieju KAC wzmocniony kilku Kanadyjczykami pokonał EV Fuessen — 3:1.

Nieostrożni narciarze będą karani... mandatami
W Alpach tureklickich wprowadzono w tym roku pożyteczną innowację — specjalne ekipy policyjne, których zadaniem będzie „regulowanie ruchu” na głównych trasach zjazdowych.

Narciarze, którzy swą nieostrożnością i zbyt szybką jazdą zagrażają zdrowiu innych, będą zatrzymywani i karani mandatami.

Kapryśna pogoda sprząta figla. Tegoroczne święta minęły w Krakowie (i w Polsce) pod znakiem chłapy i błota po kostki. Tylko wysoko w górach narciarze mogli trochę „krecić”, ale i tam trudno było się dostać, gdyż przez haliak koleją „świątowa”. Jeszcze kilka dni przed świątami w górach panowała piękna — jak na zdjęciu — zima.

Fot. Wiesław Książek

Siatkarze ZSRR w słabej formie

Reprezentacyjne zespoły ZSRR w siatkówce mężczyzn i kobiet po występach w Jugosławii przebywają obecnie w Rumunii. Zdecydowanie bez formy są siatkarze radzieccy, którzy po sensacyjnej porażce z Jugosławią przegrali w Bukareszcie z Rumunią — 0:3. Natomiast siatkarzy radzieckie wygrali zdecydowanie z Rumunkami — 3:0.

Czy koszykarki Wawelu powtórzą zeszłoroczny sukces?

Tydzień temu zakończyły się rozgrywki pierwszej rundy ekstraklas koszykówek kobiet. Pozostał wprawdzie jeszcze jeden zaległy mecz pomiędzy Wisłą i Lechem, ale praktycznie nie ma on już wpływu na ukształtowanie czołówek. Wisłaćki powinny wygrać to spotkanie i tym samym pewnie uplasować się na czwartej pozycji.

Mistrz Polski Wawel, na półmetku utrzymał pierwszą pozycję. Czy koszykarki krakowskie mają szansę powtórzyć zeszłoroczny sukces? Już wyjazd do NRF, zdobywcze tytułu mistrza Polski przez sympatyczne krakowki było dużym zaskoczeniem. Niemniej opinii sportowej, która jednak AZS Waw. w tym sezonie jednak warszawianki wyraźnie obniżyły swe loty, natomiast Wawel doznał dalszego wzmocnienia zwłaszcza przez doświadczonego — Pabiańczyka.

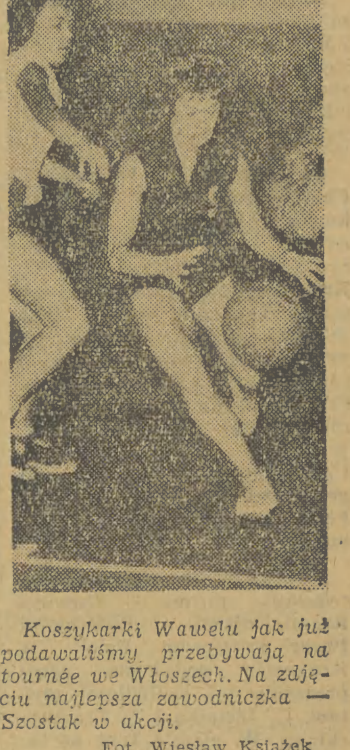
Trzeba jednak przyznać, że koszykarki mistrza Polski grały pierwszą rundę bardzo nierówno. Początek sezonu zapowiadał rewelacyjną formę. Najlepszym tego dowodem był wrześniowy turniej. Później jednak przez długi czas Wawel grał bardzo słabo, odnosił dość szczęśliwe zwycięstwa, przegrał nieoczekiwanie z lokalną rywalką Wisłą, i dopiero w ostatnich tygodniach rzyć zeszłoroczny sukces? Przynajmniej, że w ub. roku zdobywcze tytułu mistrza Polski przez sympatyczne krakowki było dużym zaskoczeniem. Niemniej opinii sportowej, która jednak AZS Waw. w tym sezonie jednak warszawianki wyraźnie obniżyły swe loty, natomiast Wawel doznał dalszego wzmocnienia zwłaszcza przez doświadczonego — Pabiańczyka.

A CO Z WISŁĄ?

I jej trzecie miejsce, zdobyte w ub. roku, było pewnym zaskoczeniem. Przed tym sezonem niewiele było takich, którzy dawaliby jej szansę na powtórzenie zeszłorocznego sukcesu. Tym bardziej, że zespół opuściła na rok najlepsza zawodniczka — Wężykowa. Tymczasem jednak wisłaćki zrobiły wszystkim przyjemną niespodziankę. Poczynają od ub. roku wyraźne postępy po I rundzie znajdują się na czwartej pozycji i mają realne szanse uplasowania się w końcowym rozrachunku na trzecim miejscu. Decydującym będzie spotkanie w Olimpiu. Wyraźne postępy poczyniła obrotna Górka, która zdobyła grze AZS, który z Zresztą pierwsze miejsce w tabeli strzelczyń po I rundzie mówi najlepiej samo za siebie. Doskonale spisywała się również Kubik. W ogóle cały zespół stanowi twardy, zgrany, wyrównany kolektyw.

Nie można nie wspomnieć również o II lidze. Związczą, że młode koszykarki Olisy, które w tym roku awansowały do II ligi, spisują się (przynajmniej jak na razie) doskonale. Upasowały się na pierwszym miejscu i mają duże widoki na awans do ekstraklasy. Niestety żadnych zmian na lepsze nie zauważyliśmy natomiast w grze AZS, który z roku na rok gra słabiej (brak rezerwy).

W. KSIĄŻEK



Fot. Wiesław Książek

Fragment sztucznego toru łyżwiarskiego w Squaw Valley, na którym ustanowiono już rekord świata. Na horyzoncie góry Sierra Nevada.

tych (słownie powtarzam, a dzie w i e 6 dziesiąt tysięcy złotych). Wezwany przed oblicze NIK-owców dany piłkarz wyjaśnił, że pożyczkę może zwrócić w ratach po 50 zł miesięcznie. Krótkie moje obliczenie wykazało, że dany zawodnik musiaby jeszcze żyć 150 lat, by spłacić dług klubowi...

Przypomnieć należy, że dany klub z trudem utrzymał się w ekstraklasie. A jak jest w innych zespołach ligowych. Chyba nie lepiej, gdy zastrzeżona dyscyplina finansowa spowodowała, że np. w krakowskich klubach są pozycje nielubiane wypłacane np. trenerom za wygrane mecze i że działacze będą musieli zwrócić poważnie sumy (ale skąd?).

Jeśli będzie nadal zastrzeżona dyscyplina finansowa w klubach, stała kontrola wydatków i ich celowości, i konsekwencja w razie jej nieprzebrzeżenia — będzie to pierwszy krok do poprawy sytuacji.

Dlatego u nas jest tak duże rozprężenie zawodników? Młodzież już od lat najmłodszych przyzwyczajona jest do świadczeń ze strony klubu na rzecz zawodnika i to w różnych formach. Np. trampkarze żądają niekiedy po 50 zł „na głowę” za zagranie meczu.

Kto demoralizuje piłkarzy?

Zdarzają się tacy kierownicy sekcji, że „dla miłej zgody” idą na wszelkie ustępstwa i w efekcie o wszystkim decyduje piłkarz a nie kierownik. Jeśli przed meczem nie otrzyma żądanej kwoty — to po prostu nie wychodzi na boisko pod pretekstem, że czuje się źle. Spora jest ilość kibiców, którzy nie potrafia inaczej ocenić dobrej gry swych „pupiliń” jak tylko przy użyciu. Kibice „porzucają” zawodników po wygranej jak również i po przegranej meczu, bo zawsze jest powód do napicia się.

Do niedawna zdarzały się wypadki i w krakowskich klubach, że niektórzy piłkarze niemal wprost z szynku szli na boisko, by grać ligowy mecz. Na szczęście to zło jest już poza nami, ale pije się jeszcze podobno w piątek. Nikogo nie trzeba przekonywać — dlatego poszczególne zawodnicy po 45 min. gry tak niemilosierdzie „puchną”. Przy kieliszku kondycji nie nabiera się.

Milo jest nam donieść, że np. w Wiśle trener Kosa interesuje się życiem piłkarzy poza boiskiem. Często (nawet na własny koszt) jeździ do zawodników do domu.

Każdy klub ma tzw. „gwiazdorów”, którym wydaje się, że bez nich klub nie będzie istniał. Tymczasem tak nie jest. Roztropne kierownictwo rezygnuje z „przemadnych” i dobrze na tym wychodzi. Nie ma to gorszego jak „gwiazdor”, który demoralizuje pozostałych kolegów. Gdy jeszcze do tego działacza — czy kibice idą na ustępstwa to „gwiazdor” co mecz dyktuje nowe warunki...

Co zrobić by było lepiej?

Wreszcie musi ruszyć z miejsca praca wychowawcza w klubach i od nas samych. Poprawa w krakowskim piłkarstwie musi nastąpić. Pewnie, że czasu Kaluży, Gintla, Cikowskiego, Gędkła i braci Różankowskich już nie wrócić, ale może być lepiej niż obecnie. Poprawa nastąpi, ale po usunięciu tych przeszkód, które wymieniliśmy w naszym artykule. Piłka nożna — najpopularniejszy sport w Polsce musi znaleźć wyjście z impasu.

ADAM KSIĄŻEK